

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 27 Lutego v.s. 1820 roku

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry.	(Odmia. w powie.
meteorologi- czne.	dn. 25 średnia.	27 cal. 9. 2, lin.	- 3, stopn	Wschodni	Pogoda
	dn. 26 średnia.	27 - 10, 0, -	+ 0, 5 -	Południowy	Pochmurne
	dn. 27 godz. 7	27 - 10, 4, -	+ 1, -	Południowy	Pochmurne

WIADOMOŚCI KRAJOWE z Petersburga dnia 17 lutego.

Z powodu śmierci JJ. KK. WW. małżonki Kurfirsta Hessen Kasselskiego *Wilhelminy Karoliny*, Landgrafa Hessen-Homburskiego *Fryderyka-Ludwika Wilhelma* i Xiążęcia kentskiego *Edwarda Augusta*, przyjął dwór tutejszy dwuniedzielną żałobę, poczynając od 11 b. m.

Z powodu śmierci Xiążęcia pruskiego *Ferdynanda*, i Xiężniczki *Anny-Elżbiety-Ludwiki*, dwór tutejszy wziął dwuniedzielną żałobę, poczynając od 12 b. m.

Na mocy Naywyższego ukazu, danego Rządzącemu Senatowi d. 4 b. m. wymiana dawnych assygnat 100, 50 i 25 rublowych po ostatni raz przedłuża się po dzień pierwszy maja roku teraźniejszego według prawideł następujących:

1) Wymiana pozostałych jeszcze w państwie assygnat dawnego kształtu 100, 50 i 25 rublowych ma się odbywać i przyjmować w banku państwa assygnacyynym. 2) We wszystkich powiatowych i ujezdnych miastach w urzędach na to wyznaczonych, kasnaczeystwach powiatowych, także w oddziale moskiewskim i w kantorach bankowych po różnych miastach urządzonych, mają się przyjmować pomienione assygnaty po dzień pierwszy maja r. t. 3) przyjmując assygnaty ważne równie też i uznane za fałszywe wydawać przynoszącym kwity z podpisami urzędników zasiadających i wyrażać w nich numer, rok i wartość assygnaty, miesiąc i dzień kiedy są wniesione, oraz imiona i stan przynoszących. 4) W urzędzie kasnaczeystwa, banku i jego kantorach ma być utrzymywany osobny rejestr i zapisywane kwity wydane z oznaczeniem wszystkiego co w nich wyrażono. — 5) Po przyjęciu assygnat i wydaniu kwitów, odprawiać takowe z kasnaczeystw powiatowych i ujezdnych do izb skarbowych, a z oddziałów i kantorów do rządu banku assygnacyynego. — 6) Izby skarbowe po otrzymaniu z kasnaczeystw assygnat zanumerowanych z oznaczeniem imien przez kogo są wniesione, odsyłają je niezwłocznie do rządu banku assygnacyynego. — 7) Bank skoro takowe odbierze natychmiast ma przejrzeć i za wszystkie ważne determinuje wymianę; i tak o ważnych jak i nieważnych donosi izbom skarbowym, od których były nadesłane. — 8) Izby skarbowe komunikują to zalecenie kasnaczeystwom ujezdnyim i powiatowym. — 9) Kasnaczeystwa ujezdne i powiatowe, oddziały i kantory po otrzymaniu wiadomości o ważnych assygnatach i o

tych, które za fałszywe uznane zostały, zawiadamiają o tém przynosicieli przez policją ziemską lub miastową i za ich stawieniem się wydają w zamian assygnaty nowego kształtu, lub donoszą o nieważności, odbierają wydane kwity, na których przynosiciele zapisują, iż otrzymali w zamian assygnaty nowe, lub wysłuchali wyroku, że assygnaty ich stare były fałszywe. 10) Te kwity z napisami przynosicieli, kasnaczeystwa ujezdne i powiatowe przez izby skarbowe a oddziały i kantory bankowe wprost odsyłają do banku assygnacyynego, celem zapewnienia go, że każdy z przynosicieli, otrzymał zadowolenie. — 11) Po upływie tego ostatecznego terminu, to jest po pierwszym dniu maja roku teraźniejszego 1820, assygnaty dawnego kształtu 100, 50 i 25 rublowe nigdzie już do wymiany i opłat przyjmowane nie będą. — 12) Te przepisy nie stosują się do gubernij syberyjskich, w których termin wymiany według pierwszego postanowienia trwa po dzień pierwszy sierpnia roku teraźniejszego. — 13) Rządy gubernij po ogłoszeniu powszechnem tych prawideł mają mieć bacność, aby one były jak najszybciej zachowane.

Dnia 1 b. m. zeszła z tego świata JW. Anna *Naryszkinowa*, dama honorowa dworu J. C. M. i orderu ś. *Katarzyny* w 83 roku życia. We trzy dni potem odbyły się obrzędy pogrzebowe z przyzwoitą jej stopniowi i wysokości urodzeniu okazałością. Zgon ten szanownej damy nie tylko okrył żałobą i napelił smutkiem liczny i znakomity dom *Naryszkinów*; lecz wiele ubogich i nieszczęśliwych rodzin opiekunki i matki pozbawił.

Na skutek podanego pytania do rozwiązania Senatu: „Czy należy zmuszać do obrania rodzaju życia przynoszącego skarbowi opłatę prawem przepisaną tych ludzi, którzy udowodniwszy pochodzenie swe ze stanu duchownego wywiązali się z poddaństwa panów?” Zgodnie z zdaniem najswiętszego synodu *Postanowiono*: Ze pomienieni ludzie mogą i powinni powracać do stanu duchownego, jako należący do niego, jeśli by jednak sami nie chcieli wybrać innego rodzaju życia. O takowem postanowieniu Rządzącego Senatu zawiadomiono ukazem wszystkie sądownictwa i posłano zawiadomienia do jurydykcyi wyższych.

Gazeta ryzka *Zuschauer* z dnia 19 t. m. zawiada następujący Naywyższy reskrypt N. Cesarza Jegomości do JW. Jenerała gubernatora In-

flant, Kurlandyi i Estonii i t. d. i t. d., Margrabiego *Paulucci*:

„Przyjemną było dla Mnie rzeczą dowiadywać się z waszego doniesienia pod 7 stycznia, że uroczyste ogłoszenie urządzenia chłopów inflantskich, uskutecznione zostało z powszechną z wypadku tego radością. Zważywszy uczynioną przez was w okoliczności tej przysługę dla państwa, miło Mi jest, oświadczyć wam Moje podziękowanie i przychylnosć za tak dzielne przyłożenie się wasze do uskutecznienia Moich zamiarów. Przychylny ku wam

ALEXANDER.

St. Petersburg dnia

31 stycznia 1820 r.

Radca tytularny *Okołowicz*, w nagrodę gorliwej służby, naylorawiey udarowany został pierścieniem brylantowanym.

Znakomita śpiewaczka Pani *Borgondio* miała wyjechać z Petersburga do Moskwy d. 12 b. m. lecz zatrzymała się tu na dni kilka, jedynie dla tego, aby jeszcze raz dać się słyszeć w stolicy tutejszey w koncercie Panny *Holtz*, w przyszły wtorek mającym nastąpić na rzecz nie szczęśliwego jej oycza.

FRANCYA.

W gazecie *Korrespondenta hamburskiego* czytamy z *Paryża* pod 15 lutego, o zamordowaniu *Xięcia Berry*, co następuje:

Dwór nasz, jako i wszysey prawdziwi przyjaciele oyczyzny, nagle w naygłębszym smutku pogrążeni zostali. Naymłodszy *Xiążę* królewskiego domu, na którym, jako następcy tronu, tak wielkie nadzieje pokładano, *Xiążę Berry*, został nam niespodzianie wydarty. Poległ zawczora wieczorem z ręki mordercy. *Louvet* jest imię potwory, którego nienawistna zbrodnia w tegoroczney historii naszej oyczyzny, niestety nazawsze smutną osobiwość tworzyć będzie. Oto są szczegóły tego smutnego wydarzenia, przez gazety nasze ogłoszone:

(*Monitor*) *Xiążę Berry* znajdował się dnia 13 t. m. z małżonką swoją i wielą osobami swego domu na operze. Pod koniec baletu, około godziny 11tej, wyszli *Xiążstwo Ichmość*. *Xiążę* wziął pod rękę małżonkę swoją, która miała siadać do pojazdu, gdy człowiek jakiś, który się pomiędzy służącymi przecisnął, zadał *Xięciu* ostrem stalowem narzędziem głęboką ranę. Narzędzie zostało w ranie utkwione. *Xiążę* się posłonił. Oficer jeden z orszaku, któremu się zdawało, że *Xięcia* trącono, odepchnął silnie mordercę, a ten użył tej chwili na ucieczkę; ale strzelec jeden z gwardyi pobiegł za nim; krzyk, łapaycie mordercę! zabrzmiał; posługacz z jedney kawiarni zastąpił drogę uciekającemu, którego wnet poymano. *Xiężna Berry*, przed którą napróżno, co się stało, ukryć chciano, pospieszyła z pojazdu do nieszczęśliwego małżonka, którego do sali w domu opery zaniesiono. Wiele osób śpiesznie przybyło. Nadzieja, jaką z początku mieli zniknęła wkrótce. Król przybył także w noey i na chwilę nie odstąpił swego synowca, który został opatrzony świętymi sakramentami. Zadał widzieć swoją córkę, której oycowskie błogosławieństwo udzielił. *Xiężna Berry* nie chciała się oddalić, aż Król to rozkazał. N. Pan pozostał przy śmiertelnem łożu *Xięcia*, przyjął ostatnie jego tchnienie i królewskie jego ręce zawarły mu powieki. Było to wczora zrana około godziny 6.

Zwłoki *Xiążęcia* przeniesione zostały do *Luwru*, gdzie *xięża* przez cały dzień odprawiali modły za duszę zmarłego. Bramy *Luwru* zostały zamknięte.

Xiężna Berry i *Xiężna Angouleme* wyjechała do *St Cloud*.

Wszystkie publiczne zabawy, bale etc. są tu wstrzymane, a teatry zamknięte. Wczoraj nie było też zgromadzenia na birży.

(*Gazeta Quotidienne*) *Xiężna Berry* nie chciała d. 13 wieczorem czekać do końca baletu, i życzyła sobie być wcześniej w domu. Małżonek jej przeprowadził ją aż do pojazdu, i pożegnał. Powracał potem do domu opery na korytarz prowadzący do łoża. W tym czasie napadł nań morderca i wymknął się przez strażę, które go zaledwo postrzegły. *Xiążę* zawołał: umieram! i dobył sam mordercze narzędzie z rany. Był to pugiński obosieczny z drewnianą rękojeścią. Hrabia *Clermont*, adjutant *Xięcia*, pogonił pierwszy za mordercą, a gdy go na obwach zaprowadzono, rzekł do niego Hrabia *Clermont*: Poczwaro! cóż mogło cię powodować do morderstwa jednego z *Xiążąt* rodziny *Burbonów*? Morderca odpowiedział: *Burbonowie* są nayzaciętszymi nieprzyjaciółami Francyi. Któż ci zapłacił, abyś taką zbrodnią dokonał? Morderca odpowiedział z wielką zuchwałością: Nie wziąłem zapłaty od nikogo. Znalezione przy mordercy pochwy od pugińskiego, którym morderstwa dokonał, oraz drugie mordercze narzędzie, naksztalt szwacy.

Morderca nazywa się *Louvet*, i jest siodlarzem.

Gdy *Xiężna Berry* wysiadła z pojazdu, rzuciła się uściskać męża, który nie mógł się już o swej sile utrzymać, i została krwią jego zbroczona. Przybyło śpiesznie sześciu lekarzy. Upuszczono krwi kilka razy. *Xiążę* rzekł do jednego z lekarzy: Jestem bardzo wdzięczny za waszą troskliwość; ale rana moja jest śmiertelna. *Xiążę* i *Xiężna Orleans*, którzy byli na operze, przybyli także natychmiast. Król, przed którym nieszczęście to, poki jakakolwiek była nadzieja, ukrywać chciano, przybył o godzinie 5. *Xiążę* umarł w obecności całej rodziny królewskiej.

Gdy morderca zadał śmiertelny raz *Xięciu Berry*, *Xiążę* żegnając się już z *Xiężną*, rzekł do niej: Żegnaj cię *Karolino*, wkrótce się znowu obaczymy! Było to o godzinie 4 zrana, gdy przyniesiono małą *Xiężniczkę* córkę do *Xięcia*; pobłogosławił ją i wyrzekł te zastanawiające słowa: „Biedne dziecię, życząc, abyś było mniey nieszczęśliwe, aniżeli osoby twej rodziny.” *Xiążę* mówił około 5 minut z Królem i *Xięciem Angouleme*, i spowiadał się *Xiędzu de Latil*. Gdy młody jeden człowiek wysysał *Xięciu* krew z rany, *Xiążę* otworzył oczy i rzekł: Co robisz? rana moja może być zatruta.

Xiążę zrobił testament. Lekarze usiłowali napróżno oddać Króla. „Nie lękam się widoku śmierci” odpowiedział Król, ostatni już raz żegnając się z *Xięciem*.

Mówią, że Król powiedział do straży boksowej i do oficerów gwardyi królewskiej, którzy u niego byli: Przyjaciele moi, strzeżcie mię! Wyraz żalu na twarzach wszystkich obecnych, kiedy już nie było nadziei życia *Xiążęcia*, przechodzi wszelkie opisanie. Między obecnymi znajdowali się także *Xiążę Albufera*, marszałek *Soult*, wikont *Chateaubriand* i wiele innych znakomitszych osób.

Xiężna *Angouleme* ściśniona była tak wielkim żalem, iż zadney lzy uronić nie mogła. Xiążę *Angouleme* był w największej rozpacz. Gdy Xiężna *Berry* utraciła męża, padła omdlała, a powróciwszy do przytomności, rzuciła się do nóg Królowi, prosząc, aby mogła powrócić do *Neapolu*.

Wczoray o godzinie 5 wyjechała Xiężna *Berry* razem z Xiężną *Angouleme* do *St. Cloud*. Nic nie było bardziey wzruszającym i tak rozdierającym serce, jak widok w pałacu zmarłego (w pałacu *Elizeyskim*). Wszyscy tam pograżeni byli we łzach. Xiężna chciała sobie odstrzyż włosy; nie potrzebując już, rzekła ona, tej ozdoby, którą małżonek mój tak lubił.

Louvet zapytywany był naprzód w izbie straży w domu opery. Prócz pugiuału, którym morderstwa dokonał, miał jeszcze trzy sztuki inney broni, między któremi się także zastrzony klucz znajdował. Wyznał, że był gwardyakiem narodowym w *Metz*, i przedsięwzięcie swoje zrobił jeszcze w roku 1814, w którym czasie powziął nienawiść do *Bourbonow*; oświadczył sam, że jeździł do *Calais*, dla zabicia Króla; ale że zamachu swego nie mógł naówczas uskutecznić, postanowił dopilnować Xięcia *Berry*, ażeby drzewo z korzenia wyciąć.

Louvet zapytany w obecności ministra *Decazes*: czemu zamachu swego, o którym od czterech lat myślał, prędzey nie uskutecznił? odpowiedział, że miał wiele razy sposobność zabić Xięcia, ale to zawsze odkładał, gdyż nie widział sposobności do ucieczki. Na pytanie: czy było także jego zamiarem, zamordować innych Xiążąt rodziny królewskiej? odpowiedział: tak jest. Na pytanie: czy chciał też później zgładzić i Króla? odpowiedział: że względem tego jeszcze się sam nie był dostatecznie namyślił. W ciągu całego examinu okazywał największą spokojność i witał się ze wszystkimi ludźmi. Jest on synem jednego siodlarza z *Wersalu*. Na pierwszym examinie powiedziano mu, że raz jego chybił; jestem, odpowiedział on, bardzo spokojny, umrze on pierwey aniżeli ja, a jeśli chcecie, abym go uprzedził, każe mi stracić przed 24 godzinami; nie wiecie, co potem nastąpić może. Jak powiadają, widywano go często na teatrach, i że chodził często za Xięciem na polowanie. W noc poprowadzono go do Xięcia *Berry*; ale ten, nie kazał go puszcząć przed oczy. Wczoray naprowadzono *Louvet* do jego mieszkania na ulicy *St. Thomas du Louvre*. Przetrząsano jego mieszkanie, ale nie znaleziono żadnych pańerow. Gdy podczas examinu w obecności ministra *Decazes* czynionego, drzwi z mocnym trzaskiem zamknięte zostały i szmer powstał, morderca zawołał mimowolnie: *Ha! ha! zdaje mi się, że słychać już armaty*.

Zwiółi Xięcia *Berry*, czytamy daley w gazecie *Quotidienne*, zostały nabalsamowane. Bramy tilerzyjskie są także zamknięte. Posłowie cudzoziemscy przy dworze tutejszym wysłali góńców do swych dworów z doniesieniem o tén morderstwie.

Pani *Prevost*, sprzedająca kwiaty, ta miała odpowiadać: Niedawno przyszło do niej kilka osób, dla kupienia bukietu z róż: ona zaś nie chcąc go sprzedać, miała powiedzieć, że chce te róże zachować dla miley swej Xię-

żny *Berry*. „Kochaśz więc swoją Xiężnę, odpowiedzieli ci ludzie: za kilka dni obaczy ona piękne róże.“ Gdy Pani *Prevost* żywą niespokojność na to okazała, powiedzieli jej ci ludzie: „bądź spokojną: Xiężnę my zachowamy.“

Gdy jeden z posłów cudzoziemskich, tu będących, o tym dowiedział się wypadku, rzekł: „Teraz oczy się otworzą, gdy pugiuał w sercu jednego z *Bourbonow* utopiony został.“

Mówią, że Xiężna *Berry* z tén się słyszeć dała, że dzień 13ty zawsze z jakimś dla niej nieszczęściem był połączony. Dnia 13 lipca 1817 Xiężna nieżywą powiła córkę; 13 września 1818 poroniła; a 13 lutego 1820 małżonek jej zamordowany został.

Maskarady są tu na niejaki czas zakazane, i wyszedł rozkaz aresztowania ludzi, ukazujących się w maskach po ulicach.

(*Gazette de France*.) Gdy morderca *Louvet* przypadł do Xięcia *Berry*, odepchnął wtył adiutanta Xięcia, chwycił Xięcia lewą ręką, a prawą ugodził w piersi pugiuałem, który się na 4 cale zagłębił. Hrabini *Bothésy*, towarzysząca Xiężnie *Berry*, pierwsza postrzegła sterczący w piersiach pugiuał, i wyciągnęła go, gdy Xiążę sam napróżno siłił się wyciągnąć. Krew z piersi rzuciła się tak gwałtownie, że hrabini złana nią została. Xiążę, do siebie przyszedłszy, poznał osoby około niego będące. Pomiedzy nimi znajdowali się też Xiążę *Reggio*, jenerał *Belliard*, Xiążę *Richelieu*, Xiążę *Taylerand*, etc. Gdy medyk uczynił uwagę, że puls był żywszy, rzekł Xiążę: tem gorzej; dłużej tylko cierpieć będę musiał. Czemuż, zawołał Xiążę, w bitwach nie znalazłem śmierci? o jak okropna jest umierać z ręki francuza! Łóżko, na którym leżał Xiążę, było toż samo, na którym pierwszy raz, za powrotem do Francyi, w *Cherbourg*u spoczywał. Ostatnie słowa Xięcia były: „O moja oyczyno! o nieszczęśliwa Francyo! — Mówią, że Xiężna *Berry* na wieczną pamięć głębokiey żałoby własną swą ręką pięknych jego ucięła włosów.

Louvet ma lat około 46ciu: z weyrzenia do zmii podobny. Na bitwie pod *Waterloo* i on się znajdował. Gdy go zapytano: czy jest Francuzem? czyż nie widzicie z mey postaci, że dobrym jestem francuzem? odpowiedział. Na pytanie: kto mu tak czaloną myśl podał? odpowiedział: nie nazywajcie szaloną.

Wczora zrana najniedorzeczniejsza rozeszła się pogłoska, że *Bonaparte* wylądował. Ludzie, na których twarzy wcale co innego, niż boleść się malowało, wygadywali po kawiarniach, że teraz wielki dzień nadszedł, piani albo udający piani, biegając po ulicach, buntownicze rozsili krzyki. Wielu z nich uwięziono.

Xiążę *Berry* w poprzedzającym tygodniu odebrał list bezimienny, w którym go najmocniey proszono, ażeby się na żadnym maskowym balu nie znajdował. Zmarły Xiążę był szczególniey dla ubogich świadcującym. Posiedzenia sądowe na niejaki czas zatrzymane zostały. Adwokaci oświadczyli, iż oniby teraz stawać nie mogli. Sklepow wiele jest pozamykanych. Xiążę *Richelieu*, który wczora do Londynu miał wyjeżdżać, bawi tu jeszcze.

(*Journal des Debats*). Ludwik, Piotr *Louvet*, od trzech miesięcy dostał się do siodlarni kró-

lewskiej. N. Panie, mówił Xiążę Berry do Króla, daruj temu człowiekowi, który na mnie napadł. Daruj temu człowiekowi! Król nato: nie czas o tém teraz: pozwól mi tylko o tobie myśleć. Gdy morderca na examine był pytany: co mu do tej zbrodni powodem było? moja opinia? rzekł. Jaka jest twoja opinia. odp. moja opinia jest, że Burbonowie są tyranami Francji. Dla czegoż na Xięcia Berry najpierw godził? Dla tego, że jest najmłodszym z Xiążąt królewskiego domu, który zdawał się być przeznaczonym, dla rozkrzewienia rodziny panującej we Francji. Czy żałujesz swojego postępuku? zgola nie.

Pokazuje się ztąd, że morderca żadną osobistą złością nie był wiedziony, ale temiż fanatycznymi, rewolucyjnemi zasadami, które *Ravaillaca* przeciw *Henrykowi IV*, a *Damiena* przeciw *Ludwikowi XV* podniecił były.

Zwłoki Xięcia Berry zaprowadzone są teraz do *Luwru*, jak niegdyś zwłoki *Henryka IV*.

Xiążęta *Dalmacyi* i *Belluno* natychmiast udali się do teatru opery, jak tylko o tém morderstwie wiadomość odebrali.

(*Le Constitutionnel*) Pierwszą rzeczą, której *Louvet* po swoim uczynku w więzieniu zażądał, była szklanka wody, tę wypił z zupełną spokojnością. Jest teraz do więzienia zaprowadzony. Wygadywał on, że na dokonanie zabójstwa jeszcze się w *Metz* zdobywał. W *Fontenaublaui* chciał także to przedsięwzięcie wykonać, pod czas zaślubin Xięcia; nadto przed ośmiu dniami na teatrze włoskim; ale mężstwa mu wtedy brakło. Gdy do mieszkania swego był przyprowadzony, powiedział majster, u którego on służył: że *Louvet* ustawicznie się żamykał, że na miesiąc 70 fr. zarabiał i żadnych nie miał długów. *Louvet* jest wzrostu średniego, chodził w granatowym surducie, czarnej kamizelce, i wełnianych ponczochach: po uwięzieniu na to się uzał, że zamiast nowego kapelusza, który miał, stary na niego włożył. Xiążę na łożu śmierci w krótkich słowach podyktował testament. Xiężna zdjęła z niego suknię krwią zbroczoną.

Jeszcze wtutejszych gazetach znajdują się okoliczności następujące: *Louvet* rodem jest z *Versailles*, ma lat 36 do 40. W dniu popełnionej zbrodni sam jeden jadł u traktiernika *Dubois*. Kiedy mu wystawiono okropność popełnionej zbrodni! Jestże to zbrodnia? Możnaż *Brutusa* za winowaycę uważać?

Gazette de France i *Quotidienne* wyszły z czarnemi obwódkami.

Wiadomość o zbrodniczym morderstwie wielkie też w obu izbach sprawiła zasmucenie i najtkliwsze wzbudziła uczucia. Na skutek urządzenia króleskiego, morderca *Louvet* przez izbę parów sądzony będzie: gdyż podług konstytucyi do niej należy stanowić wyrok, w rzeczy o zdradę majestatu i zamachu na bezpieczeństwo stanu.

W tak bolesném położeniu, Król w lepszym znajduje się stanie zdrowia, aniżeli się spodziewać można było.

Ciało Xięcia Berry było otwierane. Dwór włożył po nim żałobę na 21 dni.

Mówią o mającem nastąpić ograniczeniu wolności druku, i że gazety znowu cenzurze podlegać będą.

Wczora wieczorem o godzinie 5tej, Król

w pałacu *Thuileries* przyymował deputacyą izby parów, która się z prezydenta i wszystkich na posiedzeniu obecnych parów składała. Kanclerz następującą miał przemowę.

„Najjaśniejszy Panie! Izba parów właśnie się naradzała nad poselstwem do *W. K. Mości*, dla okazania mu głębokiego smutku i gorliwej swej ości przykładania się do tych wszystkich środków, jakichby trudne okoliczności wymagać mogły, gdy przez urządzenie *W. K. Mości* w tem się zatrzymaną uyrzała, aby się zamieniła w izbę sądu. Obowiązek sędziów, na których zostaliśmy wezwani, pozwala nam tylko przemawiać głosem boleści. Jednakże izba parów przychodzi in corpore, dla złożenia u podnóża tronu hołdu uczuć, które cała Francja pospołu z nią dzieli.“

Odpowiedź Królewska.

„Z wielkiem wzruszeniem przyymuję wyrażenie uczuć izby parów: mile poglądam na jej gotowość, przykładania się do tych wszystkich środków, które tak potrzebnymi czynią okoliczności, a które ja jak najprędzej przedkładać będę.“

O godzinie 8mej wieczorem ukazała się wielka deputacya izby deputowanych, do której się przyłączyło wielu deputowanych. Deputacya przyniosła następujące poselstwo.

„Najjaśniejszy Panie! Niepodobna nam znaleźć słów na wystawienie zgrozy, jaką popełniona przeszłej nocy zbrodnia, wiernych *W. K. Mci* poddanych, składających izbę deputowanych, napelniła. Boleść naszą łączymy z głęboką boleścią *W. K. Mci*. Trwoga, jaka się między wszystkimi klasami mieszkańców tutejszej stolicy rozeszła, jest wynurzeniem publicznego obrzydzenia. Przymuszona Francya widzieć, iż zbrodnia ręka zadaje śmierć Xiążęcia, którego oplakujemy, pragnie razem wzmocnić węzeł, który naród francuzki łączy z Najjaśniejszym twoim domem, bez którego ani wolność, ani publiczna spokojność ostać się nie mogą. Lecz *W. K. Mość* oczekujesz więcej mocy duszy od wiernych twoich poddanych w tej izbie. Charakter zbrodni, skutki, jakie za sobą pociągnąć może, wszystko to podaje myśl, iż *W. K. Mość* czuwasz nad dobrem narodu, tak jak my nad dobrem dynastji twojej czuwać będziemy. W przeciwnościach szczególnie okazują Królowie wyższość swoją nad pospolitych ludzi. Wiemy, iż wielkość duszy *W. K. Mści* wzięcie górę nad boleścią dla zapobieżenia skutkom tak okropnej zbrodni, a z naszej strony stosownie do konstytucyjnych naszych obowiązków, oświadczamy gotowość przyłożenia się z równą dzielnością jak niezmienną powolnością do środków, jakie mądrość *W. K. Mci* w tym tak strasznym wypadku przedsięwzięcie.

Odpowiedź Królewska.

„Głęboko przenikriony jestem na to uczestnictwo, które izba deputowanych okazuje w sprawiedliwej boleści. Z ukontentowaniem poglądam na jej gotowość, przykładania się do mojego zamiaru działania w okolicznościach tak ciężkich. Nie powinna izba powątpiewać, że ja, jako człowiek mający serce, a jako Król z powinności przedsięwzięję środki skuteczne, dla zachowania kraju od niebezpieczeństwa, o którym zdarzona zbrodnia wielkie mi tylko daje pozory.

Wilno dnia 27 lutego v. s. 1820 roku.

HISZPANIIA.

W gazetach berlińskich czytamy pod doniesieniami z Paryża następujące o Hiszpanii wiadomości:

Paryż, dnia 14 lutego.

Król hiszpański wydał własnoręczny list do miasta Kadyxu, w którym oświadcza swoje wielkie ukontentowanie z postępowania i wierności jego mieszkańców, a szczególnie z powodu stałości, z jaką zniszczyli ostatnie usiłowania niektórych zdrajców, chcących otworzyć bramy miasta dla buntowników. List ten sprawił wielki skutek w Kadyxie; przybyty był po rogach ulic wszystkich dzielnic miasta.

Gazeta *Journal de Paris*, daje dzisiaj wyciąg z listu pisanego z Ronda: „Główna kwatera jenerała Freyre postąpiła naprzód z Sevilli do Utrera: zostają pod rozkami jego jenerałowie O'Donnel, Cruix, O'Lawler i Ferras; ostatni dowodzi jazdą. Jenerał Freyre opanuje zapewne jeszcze przed końcem tego miesiąca wyspę Leon.

Gazeta *Journal de Paris* nie ogłasza z Kadyxu późniejszych wiadomości jak pod 28 stycznia, i donosi, że poruszenia, które tam zaszły dnia 24, nie pociągnęły za sobą żadnych skutków; załoga w Cortadura uczyniła dnia 28 wycieczkę, ale została odpartą, i ucierpiała wiele od baterii nieprzyjacielskiej. — Wiadomości z Madrytu brzmią jednostajnie, z tym tylko dodatkiem, że buntownicy przydali do chorągwi narodowej nowe pole, i że milicje ciągle się do Sevilli zbierały. Coby zaś po dniu 28 w Kadyxie zayśdź mogło, nie donoszą.

Wczorajsza poczta z Madrytu nie przysłała. Ostatnie wiadomości są dnia 3. Dnia 28 stycznia jeszcze się Kadyx trzymał; ale w mieście miało panować wielkie zaburzenie. Gubernator kazał rozbroić mieszkańców. Dnia 31 miało zawrzeć miasto układ z buntownikami i poddać się. Od dnia 28 rozpoczęły się układy. Układ podpisany jest przez biskupa kadykskiego, Cienfuegos, i jenerała buntowników, D. Antonio Quiroga. (Zdaje się, że gubernator i załoga opuściły wprzód miasto). — Fregata Sabina niosąca półtora miliona piastrow zawinęła szczęśliwie z Vera Cruix do Kadyxu.

List z Kadyxu do pewnego znakomitego domu handlowego wyraża o okolicznościach tamiecznych, jak następuje: Byliśmy przez długi czas w obawie, ażeby wypadki, jakie zaszły w wojsku do wyprawy przeznaczonem, nie przerwały komunikacji od strony morza. Z tej przyczyny nie dotąd nie pisałem. Teraz jest wszelkie podobieństwo, że przerwa ta nie nastąpi, i że się zamieszanie daley nie rozeydzie.

W Lisbonie mają także panować zaburzenia i wzmocnia się partya konstytucjonistów.

Paryż, dnia 16 lutego.

Monitor donosi, że dnia 29 przybył z Kadyxu okręt z Barcelony i przywiozł do jenerału gubernatora Katalonii, jenerała Castanosa, depesze, których jednak przyjąć wzbraniał się.

Gazette de France donosi, że jenerał Freyre odprawił przegląd swego wojska i założył

główną kwaterę w Xerez. Melchior, znajomy herszt buntowników, został uwięziony w Arragonii i poprowadzony do Madrytu. Dzień 3 lutego przeznaczony był na jego stracenie; był on już powierzony duchownym, którzy go religijnie na śmierć przysposobić mieli.

Paryż dnia 19 lutego.

Dziennik Kadycki z d. 1. lutego zawiera (jak twierdzi Monitor) dwie odezwy jenerała Freyre, z głównej kwatery Xerez pod 29 stycznia. Jedna do Saldados refugiados en S. Fernando (do żołnierzy którzy się schronili w St. Fernando na wyspie Leon): ofiaruje im przebaczenie, jeśli zechcą powrócić; w drugiej obraca mowę do miasta Kadyxu. Tenże dziennik i listy z Xerez i Ronda donoszą: że jenerał Freyre stał d. 29 w Xerez z pierwszą dywizją 6000 głów liczącą, dnia 30 posunął się do Santa Maria, a w nocy na dzień 31 udał się do Puerto Real. Wojsko królewskie liczy 30000 ludzi i otacza wyspę Leon. Monitor dodaje: inne gazety donoszą o poddaniu się, Kadyxu, ze wszystkimi szczegółami. Powtarzamy, że wiadomości ich są apokryficzne, chybały przez nadzwyczajnych gońców były nadesłane. Zwyczajni gońcy przybywają regularnie w niedzielę i we czwartek, tak, że urzędowe wiadomości możemy udzielać tylko w poniedziałek i piątek. Jeśliby zaś coś nadzwyczajnego zayśdź miało, tedy niewiadomo: dla czegooby rząd miał to ukrywać przed publicznością. Numer gazety berlińskiej z d. 26 lutego, z którego umieściliśmy powyższe wiadomości o Hiszpanii datowane pod 16 i 19 lutego z Paryża, zawiera jeszcze na końcu pod rozmaitemi wiadomościami co następuje: „Właśnie w tej chwili otrzymujemy autentyczne wiadomości z Hiszpanii, które zbijają to, co gazety inne donosiły o wypadkach pod Kadyxem:

Madryt dnia 7 lutego.

Podług urzędowych wiadomości z Kadyxu, które dochodzą do d. 3 t. m., jenerał Freyre założył główną kwaterę swoją w Port Sta. Maria, a wojska jego osadziły wszystkie punkta wokoło wyspy Leon, gdzie buntownicy od wody i lądu zamknięci byli. Aże od dnia do dnia coraz większego niedostatku doznają, nie może bydź inaczej, tylko, że nieukontentowanie w takimże stopniu wzrasta. Przewidują, że się wkrótce oddadzą na łaskę, a tym sposobem uniknie się wszelkiego krwi rozlewu. Oddział jeden buntowników, który w okolicach Vexer i Coniil w chwili tej furazował, kiedy zamknięcie wyspy Leon uzupełnione już było, odcięty został przez wojska królewskie, i rozproszył się bez żadnego ratunku i w rozpaczę wzdłuż po-brzeża ku polu gibraltarskiemu. Ale ściga go wojsko królewskie, pod rozkazami jenerała D. Joseph O' Donell. W Kadyxie, jak i w całym królestwie, panuje zupełna spokojność.”

Kurs wileń. na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 80½; dukat hol. nowy r. 11, kop. 42, stary r. 11 k. 23 imperyal 36 r. kop. 95.

O g ł o s z e n i a.

1. Od Rządu gubernialnego mińskiego o-
głasza się: iż na zaspokojenie liczących się
niedopłat za pobory akcyzowe na byłych człon-
kach komisyyi miejskiej: Felixie Kalinowskiem,
Trojanie Kluczyńskim i Felicyanie Karpowiczu,
w ogóle do 289 rub. kop. 90½ srebr. z penami
od każdego rubla po 27 i pół kop., będą prze-
dawać się z publicznego targu murowane ich
domy, znajdujące się w mieście Mińsku, a za-
tém życzący nabydź takowe domy, zechcą przy-
bydź dla licytacji do mińskiego gubernialnego
Rządu na terminy: pierwszy dnia 9, drugi
10, a trzeci 11, a dla przetargów dnia 13 mie-
siąca marca teraźniejszego 1820 roku, gdzie
przy targach okazane będą szczegółowe tych
domów opisanie z wyrażeniem przynoszącego
rocznego z nich dochodu. Dnia 19 lutego 1820 r.

Sekretarz Fel. Arcimowicz.

1. Od mińskiego gubernialnego Rządu o-
głasza się: iż w tymże Rządzie w czasie na-
stępujących mińskich kontraktów, to jest: dnia
6 i 13 mca marca, i dnia 20 mca maja te-
raźniejszego 1820 roku, za nieopłacenie trzy-
mianego odkupu w gubernii Twerskiej, będą
przedawać się majątki obywatela Grafa Sta-
nisława Nikołajewicza Mannuzego, nazywają-
ce się Domaszy i Rymaszy, znajdujące się
w powiecie Dżisnieńskim, zawierające podda-
nych dusz 72 pól męzkich ze wszelkimi przy-
należnościami, ziemią, lasami; a zatém życz-
cy nabydź takowe majątki, zechcą przybydź do
tego gubernialnego Rządu, dla licytacji, w któ-
rym znajdą opisanie tych majątków z warto-
ściami ich. Dnia 19 lutego 1820 roku.

Sekretarz Arcimowicz.

1. Litewsko Wileński Guberniński Rząd w sku-
tek komunikacyi Mińskiego duchownego Kon-
systorza pod datą 24 decembra 1819 roku
za N. 2930 otrzymaney przez niniejszą awiza-
cyą do publiczney wiadomości podaje: że należący
do Wileń. wtórej klasy klasztoru, murowany
dwupiętrowy dom w mieście Wilnie na zamkowy
ulicy pod N. 43 sytuowany ma być oddany przez
licytacyą chrześcianom w arendę od dnia 23 a-
pryla teraźniejszego roku na sześć lat; a zatém
ktoby życzył pomieniony dom zaarendować, to
ma się jawnie dla licytacji do wileńskiego Ar-
chimandryta i Kawalera Joila, 22 i 22 i na
przetargi 23 dnia apryla tegoż roku. Dat fe-
bruariu 25 dnia 1820 roku Sowiećnik Wincen-
ty Ławrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki

Jan Stemporzetki Gubeń. Sekretarz.

1. Magistrat miasta Wilna na mocy Uka-
zu z rządu Gubernińskiego Wileńskiego dnia 19
februariu 1820 roku za N. 2540 wyszłego, i
stosownie do rezolucyi za onym dnia dzisiejszego
w sądzie swym zakroczoney ogłasza, iż towary po
zmarłym kupcu miasta Moskwy Jermile Kono-
wałowie pozostałe w Ratuszu wileńskim chro-
niące się, na d. 8 nadchodzącego mca mar. 1820
roku rozpoczną się w tymże Ratuszu wyprzeda-
wać i takowa wyprzedaż będzie kontynuowaną
aż do ukończenia licytacji, a stąd iżby wszy-
scy pretensory i sukcesorowie Konowałowa
tak dla nabywania się przy takowym akcie li-

cytacji, jak równie i dla udowodnienia swych
stosunków do majątku Konowałowa regulują-
cych się na dopióro rzeczony termin w magi-
stracie Wileńskim jawnie się, i aby w takowym
czasie życzący nabydź powyższe towary do Ra-
tusza wileńskiego przybywali; magistrat przez
niniejszą awizacyą powszechność i interesso-
wane osoby zawiadamia: Roku 1820 mca febru-
ariu 21 dnia.

Józef Statkowski Pr. Bur. M. Wilna.

Ignacy Misiewicz Mag. Wil. Regent.

1. Excerpt manifestu z Protokołu potocznego
Sądu Ziem. powiatowego Rohaczewskiego w da-
cie niżej wyrażającej się zanesionego i teyże
datty pod pieczęcią Urzędową Ziemską stronie
potrzebującej wydaje się.

Roku 1820 januariu 5 dnia proces imieniem
WJPana Kazimierza z Kozielska Puzyny Szam-
belana byłego dworu Pol. w następnym skła-
dzie: iż co matka żalącego się Maryanna z Ju-
dyckich Krzysztofowa Puzynina Staroscina Wi-
sztyniecka, mając dobra dziedziczne teraz w Mo-
hyłowskiej Gubernii leżące, połowę miasteczka
Zurowic ze wsiami Zwońcem i Borchowem po
Antecessorze na się spadłe, po wyściui w zemię-
ście za oycę żalącego się Krzysztofa z Koziel-
ska Puzynę Star. Wisztynieckiego, w roku 1777
przez wydany dokument, nad temiż dobrami po-
ruczyła tylko rząd dożywotni temuż mężowi,
wkładając obowiązek, ażeby w celu zachowania
dla potomstwa, długami obciążyć, ani też prze-
dać i w żadnym względzie ustronić niemógł,
w czasie jakowego zarządzania zesły Półkownik
Joachim Judycki drugą połowę Zurowic posia-
dający uczynił zżmowność z zesłym mężem mat-
ki żalącego się, żadney mocy do wybycia mają-
tku niemający o nabycie tych dóbr. Ukrytym
więc przed matką żalącą się sposobem pod
pozorem ziemnych dyfferencyi przez dwóch do-
branych kondyktowych pośredników czyli kom-
promissarzów utworzyli pośredniczy dekret przy-
sądżający dziedzictwo dóbr matki żalącego się Pół-
kownikowi Judyckiemu a przeznaczający, ażeby
za one tenże Judycki mężowi matki żalącego się
opłacił summy rubli assyg. 25 900 i takowy ti-
tulo dekret w roku 1787 oddali do utwierdzenia
pieczęcią byłego wówczas sumniennego sądu zu-
pełnie niewłaściwego mieysca, jakowy podstęp i
zżmowną a bezprawną przeciwko matki żalącego
się czynność plenipotent jego zaskarżył przez
prosbę w tymże sumniennym sądzie, na którą
uzyskał rezolucyą, że takowa czynność dziedzic-
twu matki żalącego się ile w sprawie niebyley
żadnego uszkodzenia przynieść niemoże. Oto te-
dy imieniem matki z oycem żalącego się długo
ciągly wiedziony był proceder, pod czasem któ-
rego po zeyściu Półkownika Judyckiego, wszyst-
kie dobra onego na dwie córki Katarzynę i Ra-
chelę spadły, z których Katarzyna wtenczas
Dernałowicza teraz Wiszczyńska połowę Zu-
rowic, Zwońec i Borchow z działu na schęde
swoją zajmwszy: gdy wszystkie jey dobra za
długi wezłowe na sprzedaż publiczną wskaza-
ne być miały, dopiero w roku 1795 Dernało-
wiczowa dzisiejsza Wiszczyńska podarą do
izby sądu cywilnego prosbą zeznała się i o-
świadczyła że dobra od Puzyny dekretem po-
średniczym dla oycy jey uznane, nie są oney
własnością, lecz przez successorów zesłego
Puzyny z dopominkiem powrotu onych osporzo-
ne pod nieokończonym jeszcze zostają proce-
derem; i dla tego zastawienia onych do roz-
prawy przy sobie dopraszała się, w dalszey ko-
lei wiedzionego procederu, takowe dzieło we-
szło do rządzącego Senatu 3go Departamentu,
któren po rozpatrzeniu złożonych dowodów prze-

konywających o zmówności męża matki żalącego się na wybycie bez wiedzy jej dobr żadnej mocy niemającego z Półkownikiem Judyckim ułożony; rezolucją i Ukazem swoim 1809 roku septembra 30 wydanym, nakazał dać sprawę dla żalącego się z bracią sukcesorów po zeszłej matce w pozyskaniu ich własności, przewodnictwem więc takowego ukazu, żalący się pozwał brata swego Tomasza Marszałka Bychowskiego i potomstwo zeszłego Jana Szambelana Puzynów jako uczestników do wspólnego procedowania, i za niestannością onych uzyskał przez dekret kontumacyiny w roku przeszłym 1818 zapadły, wolność dochodzenia samojednie część własności swojej. Przeto o zwrot bezprawnie osiągniętych dóbr na część żalącego się wypadających trzeciej części z połowy miasteczka Zurowic całkowitych wsiow Zwońca i Borchowa do sta dwudziestu dusz mezkich rewizyjnych w sobie zawierających, oraz o kalkulacyą, weryfikacyą, expensa prawne i o uczynienie zaprzeczenia na dalsze dobra Generalowej Wiszczyńskiej odpowiedzi uledez powinno, rozwinął w Sądzie Ziem. powiatowym Rohaczewskim z tąż Wiszczyńską prawny proceder. Ponieważ tedy Generalowa Wiszczyńska nieprawnie dzierżąc część żalącego się: wszystkie dobra swoje długami do wartości obciążywszy, unikając od nakazanej przez Rządzący Senat rozprawy i bonifikacyi w pretensyach żalącego się z różnemi w rozmaite wchodząc układy, tworząc kandyktowe niejako kompromissa, i jużto z ustronniemi osobami, jużto na imie własnych powtórnego małżeństwa dzieci zmówne zawiera tranzakta, wostaku jak się słyszeć daje dziedzictwo tych dóbr wyprzedać przedsiębierze. Przeto żalący się Kazimierz Puzyna w celu zapobieżenia jakimukolwiek dla siebie uszkodzeniu, ażeby też Generalowa Wiszczyńska opowiedziane dobra swoje na obciążenie onych a bardziey wybycie żadnych z nikim układów czynić i tranzaktów zawierać aż do ostatecznej rozprawy nie mogła, w tej mierze ostrzegając Publiczność naysolenniey manifestuje się. U tego manifestu podpis takowy: Takowy manifest w imieniu aktora podpisuje Jan Jurewicz woźny ptu Rohaczewskiego.

Nolken Ziem. Pisarz.

Zgodno z protokółem świadczę Romuald Orda Reg. Ziem. Ptu Rohaczewskiego.

Roku 1820 februaryi 24 dnia takowe oświadczenie Redakcyja Kur. Lit. może dla umieszczenia w Kuryerze przyjąć. Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Od Rządu obwodu Białostockiego ogłasza się: iż znajdujące się w tutejszém obwodzie, ptoie Bielskim, w klenickim ekonomicznym Amecie, skarbowe folwarki: Kleniki, Ljady i Raczki nazywające się, za które, podług dawniejszych kontraktów, wchodziło do skarbu rocznego dochodu do 19586 rubli 42½ kop. srebrnem; liczy się w nich dusz ptoi mezkich 4589, a mianowicie: w folwarku Klenikach 4448 dusz, Ljadach 3 duszy a Raczkach 138 dusz, postanowiono oddać w 12 letnią arendowną dzierżawę od dnia 1go junii teraźniejszego roku; a zatém życzący wziąć te folwarki w arendę, zechcą przybyć do 2go oddziału tego

Rządu z ewikcyami odpowiedniami dwu letniet z tych folwarkow intracie, na terminy: pierwszy dnia 2, drugi 8, a trzeci ostateczny 17 mca marca teraźniejszego roku.

Sowietnik Milewicz.

Sekretarz Kardynałowski.

2. Od Wileńskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż w skutek odezwy intendencyi 1szej Armii głównej polney prowiantskiej kommissyi, dla zaspokojenia skarbowey należności, do 200,000 rubli assyg., za nieakturalne dostawienie przez podradczyka, wileńskiego obywatela, Fiszela Rozynga z kompanią, do magazynu prowiantu w orłowskiej gubernii; pomieniony Rząd przeznaczył z publiczney licytacji, podanego przez Rozynga dla zabezpieczenia skarbu w tej dostawie murowanego domu, w mieście Wilnie pod Nrem 258, ocenionego do 92,440 rub. assyg., koniuszych trockich Desztrungow; a zatém życzący nabyć takowy dom, zechą przybyć dla targów dotego gubernialnego rządu na terminy: pierwszy dnia 20, drugi 22 a trzeci 24 mca marca t. roku. Stycznia 28 dnia 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.

Sekretarz Nowicki.

2. Niżej podpisany czynię oświadczenie z następnej przyczyny, w r. 1817 in martio JW. Kornelia Gorska Pisarzowna Lit. użyła mnie do odebrania summy czer. zł. 500 jej należnych, które zeszły marszałek Kościalkowski miał opłacić a conto ogólnej summy czer. zł. 3,275, dekretem Grodzkim Troc. oczewiście zapadłym rekognoskowanej, wypełniając takową posługę wistocie w dniu 7 marca r. 1817, odebrałem czer. zł. 500 od marszałka Kościalkowskiego i jemu wydałem moy rewera, do czasu nim nie dostanę kwitu od JW. Kornelii Gorskiej. Z kolei takowy kapitał oddałem do rąk właścicielki i od jej wziąłem kwit na imie JW. Marszałka Kościalkowskiego: śmierć JW. tegoż Kościalkowskiego przecięta wymianę rewersu niżej podpisanego na kwit JW. Pisarzowny Gorskiej, sukcesorowie zaś Marszałka czy niewiadomością rzeczy czy też inną jaką pobudką powodowani, niestuszenie moy rewera wzięli za dowód mojego zawinienia kiedy ja niżej podpisany ani nie miałem żadnego interessu z zeszłym Marszałkiem, ani też tenże marszałek był ochoczym komu kiedykolwiek kredytować, gdy ciągle pożyczał u różnych nikomu nieplacąc, odpowiadam więc przez niniejszy protest na awizacyą w Kur. Lit. uczynioną i edyktałny pozew, i popierając moje usprawiedliwienie w napaści dopiero nieprzyzwoicie do mnie zastosowanej działać porządkiem prawa w Sądzie Ziem. Wileń. niezaniedbam. Dat 1820 febr 17 dnia.

Hipolit Łabanowski.

Roku 1820 mca februaryi 17 dnia przed Aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście WJPan Hipolit Łabanowski Reg. Ziem. Szaw. niniejsze oświadczenie do akt podał.

Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Reg.

Takowe oświadczenie przez Redakcyą Kur. Lit. do druku że przyjęte być może, Sąd Ziem. Wileń. zaświadcza. Wileń. Ziem. Prezydent i kawaler Urban Jazdowski.

3. *Excerpto* świadczenia z Protokołu P. łocznego Sądu Gł. Wileń. 2go Depart. w dacie niżej wyrażoney zapisanego pod pieczęcią tegoż Sądu februaryi 20 dnia 1820 roku wydany.

Roku 1820 februaryi 20 dnia na Sądzie Gł. Wileń. 2go Depart. stawiając obecnie Adwokat tegoż Sądu Sobański oświadczenie poniższe zaniosł i one do wpisania w protokół podał, jakowe tak się wyraża: oświadczenie WJP. Józefa Sulistrowskiego Sędzica Gran. Oszmiań. z następnych czyni się powodownay przód: gdy oyciec żał. s. p. Thadeusz Sulistrowski w udziale schedy od oycy swojego Woyskiego Oszmiań. Józefa Sulistrowskiego przyjmując dobra Połoczany, z folwarkami Jachimowszczyzna, Łużany, Kuczuki, Czerepy, i Borki zwanemi, nie mniej wsiami i zasciankami osobnemi do nich przynależnemi, znaczną ilość długów na tabelli przekazanych, będąc zmuszonym przyjmując, takowych wypłacić, i z pod zastawy, folwarku Łużan WW. Pietraszkow oswobodzić nie został sposobnym, powtórę gdy wprowadzony do ogromnego processu z macochą swoją W. Maryanną z Kozłowskich Sulistrowską Woyską Oszm. i z niey Ur. synem Antonim, a bratem swoim po różnych subseliach Lit. manudukowany, wszystkie z majątkow przyrzeczonych dochody obracać na ten obiekt musiał, a nawet nowe ciężary zaciagać widział się być w potrzebie; potrzebie, gdy w kolei niżej podpisany po oycu swym Tadeuszu, łącznie z siostrą swą successor zostawieni w małoletności pod władztwem opieki, proceder w powyższym punkcie wzmieniony w Sądzie Gł. Lit. Wileń. 2go czasowego Departamentu i w Rządzącym Senacie za odesłaniem od jego w justyckolegium z WW. Sulistrowskimi kontynuując, kosztami na ten przedmiot wyłożonemi, zmuszeni dłużyć się, ledwo aż na ostatecznym ukazie Rządzącego Senatu, zyskali spokojność, a późniejszy układem, gdy niżej podpisane wszystkie spory dokumentem ugodliwym z W. Antonim Sulistrowskim zawartym i w departamencie Miń. przyznany, ma już skonkludowane; po czwarte ze względu wszakże na pozycyą teraźniejszą, i namnożone interessa, zwłaszcza gdy niemal wszystkie folwarki już to pod prawami zastawnemi, już to pod dożywotniemi dla matki, już na koniec przez tradycyą pod obcą znajdując się władzą, a restancyiny wolny fundusz do trzech tysięcy sześćset szesdziesiąt sześć zł gr. dwadzieścia zliczony na utrzymanie siebie i siostry W. Heleny Sulistrowskiej, tudzież na wypelnienie przyjętych przez opiekę z JW. Hrabia Tyskie-wiczem Prezesem Normalnym Gubern. Sądu zastawnikiem, ze stopnia zeszyły swojej żony dobr Połoczan przyjętych i wręczonych nie wystarcza, a wzniecona oppressya w Opiece Szlacheckiey Oszmiańskiej przez W. Prezydenta Sorokę w imieniu stostry gdy wyrzuciem i z tey najmniejszey części delatora zagraża, niżej więc podpisany po skonczoney małoletności, nieprzyczyniwszy się bynajmniej do roztrwonienia massy po oycu spadley, w duchu obywatelskim chcąc każdemu wymierzyć należną sprawiedliwość, nalegany oraz natarczywością wierzycieli i przez nich uży-skaniem dekretami, gdy innego niewidzi sposobu jak podnieść konkurs dla powszechnego usatysfakcyonowania wszystkich sprawiedliwych kredyto-
row, do wyrażonego zatem celu dobra ogólne Połoczany ze wszelkimi folwarkami zasciankami i wsiami, tudzież gruntami sianozęciami i wszelkiey natury lasami, słowem z całkowitą przyna-leżnością sub hastam potioritates wedle prawa od-daje, tażę wiekuistą oświadcza i natychmiast mając wynieść pozwy do departamentu po JW. i WW. kredytorów, niemniej pretensorów do u-zyskania remissy, wzywa ich niniejszym, aby procederów za obligami i skryptami rozpoczętych, niekontynuując i siebie na próżne nienaradzając wydatki, zostanowili one dla podniesionego kon-kursu, jako zaś wszelki swój majątek dla za-dowolenia wierzycieli pod opieką prawa i Sądu przenosi i oddaje, tak funduszow summownych

i ruchomych od teyże niewyluczając potrzeby, ni-niejszy protest własną utwierdza ręką, w proto-kule podpisał Józef Sulistrowski Sądzia Grani-czny Oszmiański.

Zgodno z protokulem świadczy Sekretarz Dobrzański.

Z protokulem Zgodzilem K. Registrator Ra-czyński.

5. J. Pani Hintz Dentystka, przez Kollegium lekarskie Wroclawskie examinowana i approbo-wana, a przez Królewsko-Pruskie Ministerium spraw wewnętrznych uprzywilejowana: udowo-dniwszy oraz gruntowną znajomość swey sztuki, przed kommissyą examinacyjną lekarską Wo-jewództwa Mazowieckiego, ma honor Prześwie-tną Publiczność zawiadomić o chęciach stania się jey użyteczną przez swoją sztukę. Będąc córką sławnego francuzkiego dentysty, i sposo-biąc się w tey sztuce od młodych lat, nabyła potrzebnę zręczności i łatwości do odbywania wszelkich operacyi zębów dotyczących się. Dzia-łania moje zasadzają się:

Na wymowaniu zębów i tychże korzeni.

Zrównowaniu zębów przy długich.

Odlączaniu zębów zdrowych od zepsutych.

Oczyszczaniu zębów z kamienia winnego.

Umocowaniu chwiejących się zębów.

Plombowaniu czyli wypelnianiu zębów wy-pruchniałych złotem lub innym kruszcem, tak, iż onych bez najmniejszego bolu w późne lata potrzebować można.

Wprawianiu zębów sztucznych pojedynczych i całych krow, tak, że ich od naturalnych roz-różnić niepodobna.

Zęby będąc ozdobą ust, zapobiegają oraz zwiędnięciu policzek i są dla zdrowia niezbe-dnemi narzędziami, zasługują przeto na nay-większą około nich troskliwość.

J. Pan Hintz miniaturzysta, zobawi tu przez czas niejaki. Polecając się swą sztuką względem Prześwietney Publiczności zapewnia akuratność w pracy, z której u niego dowody widzieć można.

Mieszkają w domu XX. Franciszkanów na ulicy Trockiey pod Nrem 392.

3. W Mińskim gubernialnym Rządzie bę-dzie przedawać się z publiczney licytacyi mu-rowany dom ze wszelkimi do niego przyna-leżnościami i ziemią, znajdujący się w mia-
steczku Nieświżu na ulicy Wileńskiej, należą-cy do żyda Leyzera Boruchowicza Dilon, o-pisany za dług skarbowy do 1385 rub. kop. 56 srebrem, a oceniony do 2700 rubli assyg. a zatem życzący nabyć takiy dom, zechcą przybyć do tego Rządu na terminy: pierwszy dnia 8, drugi 10 a trzeci 11 mca marca, a dla przetargów dnia 13 tegoż mca teraźniey-szego roku. Stycznia 21 dnia 1820 roku.

Mińskiego gubernialnego Rządu Sekretarz Tyt. Sowiet. Felicyan Arcimowicz.

Wyjeżdża za granicę do Prus i Saxonii Wileński mieszczanin Jankiel Gabryelowicz Bry-oty na dziesięć miesięcy.

2 Wyjeżdża za granicę do Prus i Saxonii Wileński mieszczanin Szewel Leybowicz Szloz-berg z furmanem Zelmanem Josielowiczem na miesiąc dziesięć.

Wilno dnia 27 lutego v.s. 1829 roku.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Skutkiem wyroku Remissyynego Ziemstwa Rzeczyckiego i Ukazów Mińskiego Głównego Sądu 2go Departamentu, Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na uspokojenie wierzycieli JW. Antoniego Oskierki Chor. Rzeczyc. przeznaczony na grunt folwarku Nowego Dworu w pow. Rzeczyc. zjechawszy i właściwe pierwszemu zjazdowi dla uspokojenia dzieła exdywizyi załatwiając czynności, komportacją przez wszystkie strony wszelkich dokumentów do kancelaryi Ziemstwa Rzeczyckiego na dzień 20 apryla a termin powtórnego swojego zjazdu dzień 10 julii teraźniejszego roku przeznaczył, i jakoż ażeby wszyscy kredytorowie i pretensorowie pod utratą swych dopomóżow, a powołani w pretensjach do masy kredalney pod przysądzeniem czego od ich żądano będzie na pomieniony termin sądowego zjazdu jawni się, mocą nastąlej rezolucyi ostrzega. Działo się w Nowym Dworze 1820 r. januar. 24 d. Antoni Wankowicz Podsekdek Z. P. Bobruy. Feliks Wiszniewski Pisarz Ziem. Mozyr. Onufry Maśalski Pisarz Ziem. Ptu Ihumen.

2. Rząd gubernialny miński ogłasza: iż na prośbę obywatelki pttu wileyskiego, Podczaszyni lidzkiej, Barbary Kamińskiej, właścicielki miasteczka Dolhinowa, znajdującego się w powiecie wileyskim, i na mocy 29 punktu szlacheckiego przywileju, oraz czyniąc dogodność potrzebom mieszkańców jego; dozwolił zaprowadzić w tymże miasteczku Dolhinowie jarmarki, i odbywać je w każdym roku od w Niebówstąpienia Pańskiego do Bożego Ciała. Dnia 24 januaryi 1820 roku. Sowiernik Czerniejew. Sekretarz Arcimowicz.

3. W mińskim gubernialnym Rządzie będzie sprzedawać się z publicznego targu, majątek obywatela Zamayskiego, nazywający się Chworostow znaleźciami do niego wsiami, mający poddanych dusz płci męzkiej 370, przynoszący rocznego dochodu rubli srebr. 831 kop. 55; znajdujący się w powiecie mozyrskim; przeznaczony na sprzedaż za nieopłacenie przez tegoż Zamayskiego liczący się na nim zaległości, za były w jego administracyi skarbowy majątek Turów; a zatem życzący nabydź takowy majątek, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu, dla licytacji, na terminy: pierwszy dnia 9, drugi 10 a trzeci 11, a dla przetargu dnia 13 następującego miesiąca marca teraźniejszego 1820 roku. Stycznia 17 dnia 1820 r. Sekretarz Arcimowicz.

3 Pod Panowaniem Najjaśniejszego Imperatora Jmci Alexandra Pierwszego Samowładnego całą Rosyą. Excerpt z Protokołu Potocznego Ziem. Ptu Pińskiego zapisanego w nim oświadczenia w dacie poniżej wyrażoney na rekwizycyą strony pod pieczęcią urzędową Ziem. tegoż powiatu jednoczasowicie jest wydany.

Roku 1820 meā januaryi 20 dnia. Oświadczenie wespół z manifestem obojście stawiającego na Sądach Ziem. Ptu Pińskiego Ignacego Rewieńskiego, kapitana wojsk pol., za plenipotencyą od Ludowiki z Skirmuntów żony Xawerego Assessora Tadeusza Regenta Ziem. Nowogrodzkiego i nieletniego Kazimierza synów Rewieńskich, na JW W. i WW. Szymona i Adama byłych Marszałków, Alexandra byłego Chorążego, Kaspra Vice-Marszałka, Ambrożego byłego Prezydenta i Antoniego Sędziego Granicznego Skirmuntów, urzędników Ptu Pińskie-

go z głowy Alexandra i Kornelii z Ordów Skirmuntów Horodniczych Pińskich pochodzących, i na dalszych nienależnie i nieprawnie z głowy Konegundy Ordzianki w zamęzcju za Kazimierzem Skirmuntem były, majątek do właścicielstwa manifestujących się przynależny posiadających, zanoszący o to: Kornela i Konegunda Ordzianki dwie siostry między sobą rodzone, osiągnawszy znaczny po swoim oycu w dobrach, summach i ruchomości majątek, mianowicie dobra Ruchcz Luchez, Cmień, Czerniewicze, Koszewicze, jurydyki z dworem w mieście Pińsku jako i dalszych Powiatów położenie mający, z których Ordzianek Kornela jako starsza siostra wyszła w zamęzcju za Alexandra Skirmuta Horodniczego Pińskiego i wszelkie dobra na obie siostrę spadające, do swego władania zaiąwszy, siostrę swoją młodszą Konegundę Ordziankę przy sobie utrzymywała, dla której aby niepostąpić do działu majątkow przez siebie zagarniętych, postarali się o takiego małżonka, który na małym przestając, niebył w stanie o spadek naturalny i o wydział majątku dopominać się, i tak mąż Korneli Alexander Skirmunt Horodniczy Piński wespół z synem swoim Michałem wydali Konegundę Ordziankę w zamęzcju za brata swego stryiecznego Kazimierza Skirmunta, protestującą się Ludowiki ze Skirmuntów Rewieńskiej rodzonego dziada, któremu z majątkow w części na jego żonę przypadających nie w dział nie postąpiwszy, osadzili też małżeństwo w małym folwarczku Sokołowska zwanym, i onemu z tego folwarczku intraty tylko do życia wybierać dozwolili, w ciągu czego toż małżeństwo Kazimierz i Konegunda z Ordów Skirmuntowie spłodzili synów trzech Samuela, Leona i Franciszka, z których Samuel i Franciszek bezpotomnie żyć przestali, Leon zaś dorosłszy lat zupełnych, gdy widział, że matka jego jest prawą aktorką połowy majątkow Ruchcza, Luchcza, Cmień, Koszewicz, Czerniewicz i dalszych w różnych powiatach położonych, oraz summ znacznych na nią spadłych a przez Alexandra i Kornelę z Ordów Skirmuntów i ich syna Michała Skirmunta nieprawnie zadzierżanych, celem upomnienia się o zwrot takowych majątkow i o postąpienie onych do działu poczynił po iurydykach kroki prawne, i proceder z Michałem Skirmuntem Starostą Wasilkowskim z synem Alexandra oraz z dalszym potomstwem z tegoż Alexandra zplodzonym rozwiniawszy, poużytkiwał wieloliczne dekreta, pozniej gdy Michał Skirmut Star. Wasilkowski spłodził syna Adama Podkomorzego Ptu Pińskiego orderu s. Stanisława kawalera, niedawno z tego świata, zesłego który w imieniu oycy swojego różne po iurydykach do ukończenia robiąc obroty i przeszkody, stał się powodem, że Leon Skirmunt Chorąży trybunalski oyciec protestującej się długo czołgając się po iurydykach nie był w stanie za życia swojego dokończyć rozwiniętego przez siebie procederu, a tą koleją i odzyskać tych majątkow, które na niego prawnie z głowy matki spadać były powinny, zostawiwszy więc po sobie córkę Ludowikę Skirmuntównę dziś protestującą się życie zakończył, po śmierci którego córka po nim pozostała Ludowika z Skirmuntów Rewieńska kapitanowa wojsk pol. chcąc doprowadzić przez oycy swojego rozwinięty proceder, i odzyskać to co prawnie do iey właścicielstwa przynależy, wydała plenipotencyyny dokument mnie mężowi swojemu, i doprowadzenie do skutku rozpoczętego procederu wręczyła, mocą której protestujący się działając pozanaszawszy w imieniu swey żony manifest, gdy do kontynuacyi takowy proceder chciał doprowadzać, zesłży niedawno z tego świata s. p. Adam Skirmunt Podkomorzy Ptu Pińskiego i kawaler, wi-

dząc siebie bydź w podeszłym wieku a mając zawsze przed oczyma nieprawnie zagarnięty i przez tyle lat gwałtownie posiadany majątek, znał dobrze, że krzywda bliźniego a tym bardziej rodziny uciśnionej potrzebuje restytucji, temi więc w wieku podeszłym będąc napojony uczuciami, skłonił był swe serce do zrobienia niewinnie cierpiącej swej rodziny restytucji, wezwał mnie protestującego, żonę i dzieci moich, i prezentując przed nami testament przez siebie sporządzony te słowa do nas przemawiał: „Nie narażajcie mnie starego na procedera, nie i ja z sobą na tamten świat nie zabiorę oto jest moje rozporządzenie, w którym dla was maie- zapisanego funduszu czer. zł. dziesięć tysięcy“ do tego w tym że czasie radził aby z dalszemi Skirmuntami dobra do własności protestującej się Ludowiki Rewieńskiej przynależne, z głowy Kunegundy Ordzianki posiadającemi procederu nierozpoczynali, lecz kombinatem kończyli, i w tym pomoc swoją do rychlejszego ukończenia ofiarował, oczym listy własnoręczne tegoż zeszłego Adama Skirmunta Podkomorzego i dalsze w czasie sprawy złożyć się mające dowody przekonywać będą. Tym sposobem protestujący się Rewieński, będąc od zeszłego s. p. Adama Skirmunta Podkomorzego Piń. zapewnieni, przez samą odległość miejsca zmuszeni byli zaprzestać dochodzenia swej własności, a cieszyć się nadzieją jaką w testamencie okazywanym zaofiarowaną była, lecz gdy przeznaczenie przecięło pasmo życia s. p. Adama Skirmunta Podkomorzego Pińskiego, a testament przez niego sporządzony, o którym jeszcze w roku 1816 iulii 3 dnia przez oświadczenie w aktach Ziem Piń. uczynione, że był własnoręcznie sporządzonym zapewnił, do akt Ziem. Piń. dotąd nie jest wprowadzonym, słysząc zaś z wieloletnich odgłosów, jaką koleją dostał się do JWW. Adama Marszałka i Alexandra Chorażego Skirmuntów, prosiłem tychże o pokazanie takowego testamentu, i o zaspokojenie żądań stosownie do tegoż testamentu, dawniej jeszcze przez ża. oglądanego, lecz gdy obżał. Adam i Alexander Skirmuntowie zadosyć prośbie ża. nieuczynili, i testamentu nie okazali, zmuszony więc ża. imieniem swej żony i potomstwa z teyże spłodzonego, protestować się nayprzod przeciwko nieokazaniu takowego testamentu, i niepodanie onego do akt, powtóre przeciwko nieprawemu zagarnieniu całkowitego majątku po zeszłym Adamie Skirmuncie Podkomorzym pozostałego a do działu dla ża. delat. należnego, równie przeciwko dalszym posiadaczom majątkow, z głowy Kunegundy z Ordow Kazimierzowej Skirmuntowej nieprawnie dobra posiadających, a przez potomków z Alexandra i Korneli Skirmuntów zrodzonych rozprzedanych, i przez niniejszy manifest zapowiedzieć, że tak o komportacyę testamentu przez zeszłego Podkom. Skirmunta sporządzonego; jak równie o postąpienie do działu prawnie dla ża. przynależnych, niemniej o użytku z nieprawego dzierżenia czynić będą prawni, żeby zaś dziś osięgający nieprawnie majątek po zeszłym Adamie Skirmuncie pozostały, takowego majątku do uczestnictwa ża. przynależnego nierozprzedali, i w obce ręce niepozawodzili, oraz aby żadnych układów o dziedzictwo tych dobr niezawierali, jak równie między sobą nieczynili, a takowe jeżeli i jakie są pozawierane, aby żadnego waloru i znaczenia nie miały, celem własnego bezpieczeństwa niniejszy manifest współ z oświadczeniem, w imieniu moiej żony i potomstwa ze mną spłodzonego w aktach Ziem. Piń. zapisuję i ony do Gazet Kuryera Lit. podać oświadczam się, i takowy manifest ręką własną podpisuję. U tego oświadczenia podp. następuj Ignacy Rewieński Kapitan woysk pol.

Zgodnie z protokołem potocznym świadcze Adam Terlecki Ziem. Ptu Piń. Regent.

Takowe oświadczenie do gazet Kur. Lit. przyjąć wolno Stefan Terlecki Pisarz Z. Ptu Piń.

3. Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić amatorów ogrodnictwa, którym już dostatecznie z dobrego gatunku swych nasion jest znany, iż preys kuranty na 1820 rok rozmaitych świeżych nasion, roślin, krzewow, kwiatow i drzew, jakie się u niego w Rydze znajdują, można dostać bezpłatnie w magazynie W. Józefa Kopscha w Wilnie, u którego się znajduje skład moich nayużywanych ogrodowych nasion, jako to: rozmaitych gatunków kapusty, ziół, włoszczyzny, sałaty, rzepy, rzodkiewek, cebuli, ogórkow, równie lewkonii, malwów i różnych ciągle kwitnących oraz egzotycznych roślin, sprzedających się w pakietach totami, moją zapieczętowanymi pieczęcią, ktoby zaś życzył mieć z tych ogrodowych artykułow, które się w magazynie w Wilnie nie znajdują, to dawszy komis na one W. Kopschowi, będą po naznaczonej w Preis Kurancie cenie niezwłocznie dostawione, płacąc oprócz tego co przesyłka kosztuje, biorącym znaczną ilość koniczyzny, ustępuje się dwadzieścia procentow. Ryga lutego 1820 roku.

Karol Henryk Wagner.

3. W roku 1819 mca 7bra 22 dnia kondy- cye dwie w okolicy Winiborach w pcie Kowień. zostały wybite przez WJPana Wincentego Ciolkiewicza Sędzica Oran. Ptu Kowień. WWJPP. Michałowi i Barbarze z Dearankorów Wimborom. Jesliby kto miał jakie stosunki do niego awizuje się.

1820 roku februaryi 18 dnia. Niniejsza awizacya przez Redakcyę Kur. Lit. do druku że przyjętą bydź może Sąd Ziem. Wileń. zaświadcza. Wileń. Ziem Prezy. i kawaler Urban Jazdowski.

3 Michał Szulski Włościanin inwentarzowy i skaskowy Starostwa Międzyrzeckiego ze wsi Rudnik, dóbr leżących w gub. Wil. w pcie Troc. teraz w posesyi szpitala siostr Miłosierdzia, funduszu Gąsiewskiego, w mieście Wilnie na Sawicz ulicy rezydujących, od lat 5 edukowany expensem szpitala na Ogrodnika, umiejący czytać i pisać w roku teraż, 1820 mca febr. 18 dnia zabrawszy ieden surdut bajowy światło popielaty, drugi granatowy, spodni szaraczkowych dwoje, kamizelek kilka i dalszą odzież a nadto napożyczawszy wcześniej gotowych pieniędzy od różnych osob i od czeladzi szpitalney uciekł. Ma on około lat 20, wzrostu średniego, twarzy pełnej gładkiej czerwonej, oka błękitnego, miernie patrzącego, miny zawsze wesolej, włosy białe spuszczone, nieco kędzierzawe, ramiona nieco w górę wzniesione, komplexyi dość zdrowey, bez żadnego zaświadczenia i paszportu. Ktoby o takowym zbiegu mógł wiedzieć gdzie się ukrywa, aby dał znać choćby listownie, przełożona szpitala uprasza.

Anna Puszcówna siostra miłosierdzia.

3. Podać się do wiadomości iż Dworzeczki tutejszego JW. Woiennego Gubernatora Parfion Afanasiew oddała się na zawsze od służby, i dla tego, aby nikt z mieszkańców, kupców, i rzemieślnikow takowemu więcej nie kredytowali niniejszym zastrzega się.